Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 27. Nowe, sobota 3-go lipca 1937 r. Rok XIV.

Wymiana tablic samochodowych.

Starostwo Powiatowe w Świeciu podaje do wiadomości właścicielom pojazdów mechanicznych pow. świeckiego, że

dnia 20 lipca 1937 r.

od godz. 8 do 14 odbędzie się w Starostwie w Świeciu pokój nr 6 wymiana dotychczasowych tablic samochodowych na tablice nowego wzoru.

Przy wymianie tablic samochodowych należy przedłożyć:

1. dowód rejestracyjny pojazdu, ważny na rok budżetowy 1937-38,
2. dotychczasowe tablice rejestracyjne.

Z DNIA.

SWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy roku podatkowego 1936-37, tj. od 1 listopada 1936 r. do 1 czerwca 1937 r. wykupiono na terenie całej Polski ogółem 666.083 świadectw przemysłowych, w tym 416.865 świadectw na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i 221.825 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe. W analogicznym okresie roku podatkowego 1935-36 wykupiono w Polsce 624.295 świadectw przemysłowych, zatem liczba wykupionych patentów wzrosła w r. b. o 41.788, co jest niewątpliwym dowodem poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

SPALONO 46 I POŁ MILIONA WORKÓW KAWY.

Według informacyj brazylijskiego instytutu kawowego spalono do dnia 15 czerwca rb. 46.429.000 worków kawy. Stan spalonej kawy na dzień 31 maja 1937 r, wynosił 45.650.000 worków. W ten sposób w ciągu pierwszej połowy czerwca zniszczono w Brazylii 779.000 worków kawy.

ROOSEVELT KANDYDATEM NA PREZYDENTA W 1940 R.?

Na terenie Harrisburg (w Pensylwanii) partia demokratyczna prowadzi już obecnie szeroką propagandę wysunięcia w r. 1940 kandydatury Roosevelta na prezydenta. W ten sposób Roosevelt kandydowałby kolejno po raz trzeci na stanowisko prezydenta. Historia Stanów Zjednoczonych nie zna podobnego wypadku, to też przypuszczać należy, że akcja partii demokratycznej spotka się ze sprzeciwem.

Skąd wziąć potrzebne surowce?

W miarę postępów koniunktur gospodarczych zagadnienie jak zdobyć surowce niezbędne dla zwiększającej się wytwórczości przemysłowej staje się coraz bardziej palącym. Import dostatecznej ilości surowców z zagranicy nastręcza różnorodne trudności, a ponadto budzi z punktu widzenia racjonalnej gospodarki poważne zastrzeżenia. Wzrastający przywóz surowców grozi trwałym przeistoczeniem naszego — do niedawna stale czynnego bilansu handlowego w bierny, a tym samym odpływem kapitałów i dewiz zagranicę.

Nadmierny import surowcowy jest ponadto gospodarczo nieracjonalny, gdyż o wiele bardziej celowym byłoby zwiększenie przywozu niezbędnych, a nie wytwarzanych w kraju maszyn i aparatów, coby umożliwiło podniesienie wytwórczości przemysłowej i ogólną rozbudowę technicznej aparatury produkcyjnej kraju. Surowce zagraniczne sprowadzać musimy po wysokich cenach w większości wypadków z zamorskich krajów kolonialnych zajmujących w produkcji surowcowej monopolistyczne stanowisko. Dla uzyskania tych surowców eksportujemy natomiast niejednokrotnie po cenach dumpingowych, poniżej kosztów własnych, obciążając równocześnie ludność podatkiem w postaci wyższych cen pobieranych od tych samych artykułów (węgiel, cukier) na rynku wewnętrznym. Uwydatnia to w pełni, jak skomplikowanym jest w Polsce problem surowcowy.

Dla wielu zagadnienie surowcowe wydawać się może czemś całkowicie nowym, nieznanym, a nawet może fikcyjnie skonstruowanym. Przywikliśmy bowiem uważać Polskę za kraj obfitujący w bogactwa naturalne. W istocie rzeczy posiadamy zaledwie 10 na 24 podstawowych surowców i to niezawsze w należytej jakości i w dostatecznej ilości. Węgiel, ropa naftowa, rudy cynkowe, sól, sole potasowe, stanowią główne nasze podstawy surowcowe. Brak nam jest natomiast wszystkich surowców zamorskich, znajdujących współcześnie tak powszechne zastosowanie w przemysłowym procesie produkcyjnym. Szczególnie odczuwamy brak surowców włókienniczych, które niemal wyłącznie sprowadzamy z zagranicy. Brak nam tak ważnych w nowoczesnej produkcji przemysłowej surowców, jak rud miedzi i aluminium. Kauczuk przywozimy wyłącznie z zagranicy, a liczne podstawowe artykuły surowcowe pochodzenia roślinnego i zwierzęcego wytwarzamy w niedostatecznej ilości.

Ten stan rzeczy stanowi poważną groźbę dla naszego gospodarstwa. Zachodzi niebezpieczeństwo przy braku dostatecznych zapasów dewizowych na zakup surowców zagranicą, iż tendencje rozwojowe naszej wytwórczości będą zahamowane, a ogólnie występujący w ostatnich czasach pęd do industrializacji sparaliżowany. Industrializacja jest zaś imperatywną koniecznością nie tylko naszej polityki gospodarczej, ale równocześnie polityki socjalnej, obronnej, jednym słowem ogólno-państwowej.

Z tych też względów problem surowcowy w Polsce winien być dokładnie zbadany i przepracowany i znalezione muszą być drogi umożliwiające stworzenie odpowiednich podstaw surowcowych dla naszej wytwórczości przemysłowej w kraju.

Przede wszystkim istnieją poważne możliwości większego i bardziej racjonalnego wyzyskania istniejących w kraju źródeł surowcowych, względnie ich rozbudowania. Należy w szczególności dążyć do zwiększenia produkcji naszych surowców włókienniczych takich jak wełna i len, jedwab surowy i sztuczny, do podniesienia wytwórczości rudy żelaznej i ropy naftowej, do zwiększenia i uszlachetnienia produkcji skór i futer, rozbudowy produkcji tytoniu, roślin oleistych i t. p.

W stosunku do wielu surowców egzotycznych, których wytworzenie w drodze naturalnej w Polsce jest niemożliwe, należy zbadać możliwość zastąpienia ich surowcami sztucznymi, syntetycznymi. Zagranicą poczyniono duże postępy techniczne w dziedzinie wytwarzania tych surowców. Przy naszym ubóstwie kapitałowym oczywiście opłaci się rozbudowa produkcji tylko tych surowców sztucznych, których koszta wytwarzania nie odbiegają zbytnio od ceny surówców naturalnych.

Dalszymi drogami mogącymi wzmocnić nasze podstawy surowcowe jest większa oszczędność przy użytkowaniu surowców, oraz w szeregu wypadków przedstawienie produkcji rodzimej z przetwarzania surowców importowanych na przetwarzanie surowców krajowych. Milionowe sumy idą u nas rok rocznie na marne, w postaci niezużytkowanych odpadków surowcowych. Ponadto częstokroć poszczególne przedsiębiorstwa kierując się jedynie przyzwyczajeniem i tradycją przerabiają niewytwarzane w kraju surowce zagraniczne, podczas gdy mogłyby być one z powodzeniem zastąpione surowcami krajowymi.

Wszystkim powyższym wysiłkom towarzyszyć również powinna praca w kierunku zwiększenia wywozu przemysłowego na rynki krajów zamorskich, kolonialnych, stanowiących głównych dostawców surowców dla przemysłu polskiego. Sumy osiągane za rentowny wywóz mogłyby być następnie obracane na spłacanie niezbędnych surowców kolonialnych. Odciążyłoby to poważnie nasz bilans handlowy i umożliwiło bardziej elastyczną politykę importową.

Zagadnienie surowcowe stało się ostatnio tak doniosłem i wymagającym tak szybkiego rozwiązania, że oczekiwać należy, iż po gruntownym jego przestudiowaniu czynniki miarodajne opracują jednolity plan jego rozwiązania i przystąpią do realizacji tego planu.

Największa książka na świecie.

Największą pod względem objętościowym i okresu pracy będzie na pewno księga, nad którą pracują zakonnicy belgijscy w Brukseli. Jest to całkowita historia wszystkich świętych chrześcijańskich. Pierwsze rozdziały tej książki powstały jeszcze w r. 1630. Według przewidywań pracowitych zakonników historia ta zostanie zakończona dopiero ok. r. 2140. Redaktorzy tej wielkiej księgi pracują od 4-tej i pół godz. rano do 9-tej i pół godz. wieczorem.

Ponury rekord stanu Missisipi.

Prasa amerykańska doniosła niedawno o lynchu, dokonanym na dwóch murzynach w miejscowości Winona w stanie Missisipi. Z okazji tej zbrodni statystycy przypominają, że ten właśnie stan posiada rekord ilościowy w dziedzinie lynchów, albowiem na 4600 wypadków samosądu, zanotowanych w całych Stanach Zjednoczonych (48 stanów) w ciągu ostatnich 50 lat, aż 469, a więc przeszło 10 proc. przypada na stan Missisipi.

Szczęśliwe spotkanie.

W pewnej małej miejscowości w Niemczech skazano jednego z obywateli za jakieś przewinienie na wysoką karę pieniężną. Wyznaczonej mu kwoty obywatel nie mógł jednak zapłacić, ponieważ krótko przed tym mieszkanie jego przez włamywacza zostało doszczętnie splondrowane. Wobec niemożności zapłacenia kary pieniężnej, skazany został osadzony w areszcie gminnym. Kiedy wszedł do celi skonstatował, że nie jest sam. W kącie na pryczy siedział drugi więzień. Obywatel skazany na karę pieniężną przypatrzył się dokładniej swojemu „współlokatorowi" i stwierdził, że nosi on jego ubranie i obuwie. Doniósł on o tym zaraz władzom więziennym, które zawiadomiły skolei policję. Złodziej (który zresztą odsiadywał karę za inną kradzież) przyznał się do kradzieży popełnionej u wspomnianego obywatela i wskazał, gdzie ukrył pozostałe rzeczy i gotówkę. Dzięki temu obywatel odzyskał prawie całe swoje mienie, mógł zapłacić karę pieniężną i opuścić więzienie.

Tajemnicze jezioro podziemne.

W zachodniej części Węgier, obok Balatonu, u stóp góry św. Jerzego, odkryto niedawno, w czasie wiercenia studni, całą serię podziemnych pieczar na głębokości 16 m. pod powierzchnią ziemi. Badania geologów wykazały, że są to wapienne pieczary formacji mioceńskiej, a jeziora, wypełniające pieczary, są śladami przedpotopowego oceanu. Stała temperatura pieczar, otwartych obecnie dla publiczności i oświetlanych w czasie zwiedzania elektrycznością, wynosi 25 st. C, a jezioro zimą i latem ma 18 st. Zarząd miasteczka projektował urządzenie na jeziorze pływalni, ale okoliczni mieszkańcy, którzy łączą z tymi pieczarami rozmaite legendy pełne przesądów, przeciwstawili się temu. Co najdziwniejsze, że w tych prastarych jeziorach, pogrążonych w wiecznej ciemności, zachowały się do dziś żyjące istoty, a mianowicie kolorowe rybki o niezwykłych barwach: na niebiesko-zielonym grzbiecie ciągnie się po środku czarna linia, boki żółte i zielone, mają blask metalu, pyszczek karminowy, podgardle czarne, pierś szkarłatna, płetwy blado czerwone. Żywią się owadami, które również żyją w tych wiecznych ciemnościach, ale z czego te owady żyją, trudno dociec.

Dziwaczne ustawy amerykańskie.

Żaden kraj na świecie nie może się chyba poszczycić tak dziwacznymi ustawami, jak Stany Zjednoczone, a właściwie niektóre jej stany. W stanie Tennessee naprzykład zabroniono uprawiania wszelkich kawałów prima-aprilisowych, a w szczególności telefonowania do ogrodu zoologicznego z zapytaniem, czy mieszka tam „panna foka"! W Południowej Karolinie zakazano fabrykowania butelek do likierów w formie ciał kobiecych! W Kalifornii nie wolno ustawiać w barach krzesełek przed bufetem, aby barman mógł orientować się w stanie podchmielenia swoich klientów! W stanie Texas wreszcie nie wolno zamieniać ani odstępować w celach zarobkowych dzieci poniżej 15 lat!

Możliwości techniczne podróży międzyplanetarnych.

Pisarz francuski de Rouge przenosi w swoich powieściach fantastycznych, ludzi na Marsa siłą hipnozy, rozkładając ich ciała na atomy i składając te atomy z powrotem na Marsie. Albo zamyka człowieka, uśpiwszy go, jak fakira indyjskiego do hermetycznej trumny i wysyła potęgą woli na Marsa, gdzie ta sama siła woli, działając na odległość, ożywia półmartwego podróżnika. Skok od techniki do siły myśli, do duchowej potęgi ludzkiej jest tu bardzo ciekawy. Spróbujmy teraz zastanowić się nad tym, jak przy dzisiejszym stanie techniki może wyglądać podróż międzyplanetarna?

Niestety tu jeszcze technika nie dogoniła fantazji. Armata, strzelająca pociskiem, któryby mógł pokonawszy siłę przyciągania ziemi wylądować na jakiejś innej planecie — musiałaby mieć tak potworną siłę ognia, że istoty zawarte w pocisku zginęłyby od gwałtownego startu. Pomijamy już fakt, że tarcie o atmosferę ziemi i planety stanowiącej cel podróży rozpaliłoby pocisk do białości, a wraz z pociskiem i jego żywą zawartość, która rzecz prosta zginęłaby w tym piecu ognistym. Następnie nieprzezwyciężone trudności stanowiłoby wydobycie się z pocisku po przybyciu na miejsce. Nie ma ciała nie ulegającego przyciąganiu ziemi — zostaje zatem tylko jeden znany już nam środek lokomocji międzyplanetarnej, to rakieta. Pocisk, lecący wskutek wybuchających w jego tylnej części materiałów wybuchowych mógłby się posuwać siłą odrzutu nawet w próżni absolutnej. Ale ilość materiałów wybuchowych, którą w taki lot można zabrać ze sobą jest bardzo ograniczona. Zatem nie wystarczyłoby ich nawet na przebycie tego kawałka drogi, jaki potrzebny jest do uwolnienia się od siły przyciągania ziemi.

Sytuacja zatem w świetle dzisiejszego stanu techniki jest beznadziejna. Ale nie traćmy nadziei. Może uda nam się jak bohaterom powieści de Rouge'a przenosić się przy pomocy siły woli, z szybkością myśli na inne planety? Może rakiety będziemy mogli udoskonalić? Już niedługo wystartuje z ziemi próbna rakieta na księżyc. Astronomowie będą ją obserwować. Może doleci? Może się nie rozbije o twardą powierzchnię księżyca? Może da nam doświadczenie potrzebne by dalej prowadzić tę interesującą pracę?

Pamiętajmy, że i nas czeka kiedyś los Marsa: zimno, wyschnięcie mórz i brak chmur w atmosferze, coraz rzadszej, coraz uboższej bo nieustannie oddawanej na rzecz otaczającej nas pustej przestrzeni. Trzeba będzie wtedy koniecznie pomyśleć o przeniesieniu się na młodszą od nas i bliższą słońca planetę Wenus, która teraz prawdopodobnie przypomina ziemię z czasów, gdy stygła jej powierzchnia, a dzisiejsze oceany unosiły się w powietrzu w postaci grubych zwalisk chmur czarnych i ziejących piorunami. Pomyślmy o tym, że i słońce kiedyś stanie się chłodniejsze niż jest dziś. Musimy koniecznie przenieść się na Wenus. Mamy wprawdzie parę milionów lat czasu, ale lepiej się na to zawczasu przygotować.

Toby się przydało i u nas...

W Anglii wprowadzono w miastach nakaz oświetlania tabliczek z napisami ulic. Tabliczki na narożnikach i skrzyżowaniach ulic są przezroczyste i oświetlone od wewnątrz.

Czego nie lubią dzieci?

W Nowym Jorku odbył się w tych dniach kongres pedagogów. Poza obradami specjalnie interesującymi wychowawców, miały miejsce luźne koreferaty z udziałem publiczności, w toku których owówione zostały ciekawe z punktu widzenia ogólnego kwestie zainteresowań dzieci, ich gustów i antypatii. Szczególnie interesująco przedstawiały się wywody jednej z nauczycielek w szkole średniej, miss Alice Sowers; mówiła ona m. in. o tym, jak reagują dzieci na rozmaite pouczenia i uwagi starszych. Jak wynika z jej obserwacji, dzieci nie lubią zdecydowanie i najbardziej takich uwag ze strony dorosłych, które zaczynają się od: „gdy ja byłem w twoim wieku"..., lub: „jesteś jeszcze za młody, żeby zrozumieć..."

Nowe tańce.

Na międzynarodowym kongresie tańca, który odbył się ostatnio w Paryżu, zaprodukowane zostały dwa nowe tańce, którym fachowcy wróżą dużą przyszłość. Pierwszy taniec „Sving Step" pokazała wiceprezeska londyńskiego „Imperial Society" miss Bradley. „Sving Step" tańczy się w powolnym takcie trzyćwierciowym. Drugi taniec nazywa się „Tamborito" i pochodzi z Costariki. Przypomina on polkę z 18 stulecia. Oba tańce odznaczają się miękkimi, estetycznymi ruchami.

Podziemny park samochodowy.

W Brukseli wybudowano podziemny park samochodowy dla pojazdów ciężarowych. Na placu tym może się pomieścić 100 do 150 wozów. Do pierwszej w nocy parkowanie samochodów jest bezpłatne, dopiero po tej godzinie pobiera się odpowiednią opłatę.

Żywa galeria obrazów.

Zmarły niedawno w Sydney w wieku 62 lat, niejaki John Benell słynął w okolicy jako „żywa galeria obrazów". Skórę Johna Benella ozdabiało 800 rysunków, artystycznie tatuowanych, z których znaczną część wykonał John własnoręcznie, słynął bowiem w Sydney jako niezrównany mistrz tatuażu. Ciało zmarłego zdobiły fantastyczne rysunki wspaniałych okrętów, kobiet i motyli. Muskuły Johna były tak uformowane, że przy odpowiednim naprężeniu przybierały kształty żmij i wężów.

Żaden uczeń nie przepadnie.

Jak doniosły pisma, minister oświaty zarządził, żeby z okazji narodzin bułgarskiego następcy tronu, podwyższyć wszystkim uczniom noty o jeden stopień. Dzięki temu rodzice i dzieci patrzą spokojnie w przyszłość. Bo nawet uczeń gimnazium, który nie umie wciąż jeszcze gramatyki łacińskiej, daty bitwy pod Waterloo, czy Jeną i ma murowane stopnie niedostateczne z kilku przedmiotów, nie może pozostać drugi rok w tej samej klasie. Kraj bowiem otrzymał następcę tronu, wobec czego nikt nie może być smutny i niezadowolony. Minister rozkazał podnieść stopnie i na jego rozkaz źli uczniowie staną się średnimi, średni dobrymi, a dobrzy uczniowie prymusami. W szkołach nie widać już smutnych twarzy. Decyzja ministra bułgarskiego uwolniła wiele tysięcy uczniów i uczennic od wszystkich trosk. Nie ma to, jak narodziny następcy tronu.

Największa stacja telewizyjna na świecie.

Gdzie? Oczywiście w Ameryce, oczywiście w Nowym Jorku. Budują ją Columbia Brodcasting na 74-ym piętrze słynnego drapacza Chryslera. Stacja telewizyjna będzie tu skombinowana ze stacją radionadawczą. Dzięki najnowszym zdobyczom techniki telewizyjnej stacja nowojorska będzie funkcjonować bez porównania lepiej i silniej niż stacja londyńska, aparat jej rzuca bowiem 60 obrazów na sekundę na ekran, gdy dotychczas udawało się osiągnąć częstotliwość tylko 30 obrazów na sekundę. Drapacz Chrysler'a jest najwyższym budynkiem śród gigantów nowojorskich, temu też przypisać należy obranie go na miejsce instalacji telewizyjnej.

Samobójca jakich mało.

Młody Gaston Ledru popełnił w Paryżu samobójstwo. To się zdarza. Samobójca pozostawił jednak list, w którym jako przyczynę odebrania sobie życia podaje dosłownie: „Za dużo miałem guzików codziennie do odpinania i zapinania". Różnie bywa, widocznie i to może też być wystarczającym powodem do zniechęcenia życiowego. Ledru znajdował się w dobrych warunkach materialnych, miał młodą, przystojną żonę, nie wykazywał nigdy osobliwych zboczeń. Znajomi jego świadczą, iż denat był snobem i lubiał popisywać się cynizmem. To tłumaczy do pewnego stopnia makabryczny czyn Ledru, który przewidział zapewne, że samobójstwo, popełnione dla tak dzikiego powodu, znajdzie odgłos w prasie. To się też stało.

Podaje się do wiadomości, że w Zarządzie Miejskim (biuro meldunkowe) wyłożona jest „Lista Odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanych adresach". Listę można przejrzeć codziennie w godzinach urzędowych.

Wszystkim, którzy w latach 1914-21 czynnie współdziałali w odbudowie Niepodległości Polski lub też nieśli pomoc oddziałom walczącym na froncie, poleca się sprawdzić, czy nazwiska ich znajdują się na liście odznaczonych.

Nowe, dnia 24 czerwca 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Zarządzenie

w sprawie bonifikat przy spłacie należności podatku gruntowego za rok 1937.

Urząd Skarbowy zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 22 maja 1937 r. L. D. V. 5255-1-37 przesunęło termin do uzyskania ulg przy spłacie należności podatku gruntowego za rok 1937 w sposób następujący:

Płatnicy, którzy do dnia 15 czerwca 1937 r. nie otrzymali nakazów płatniczych, lub nie zostali zawiadomieni w inny sposób o wyskości wymierzonego za rok 1937 podatku gruntowego, powinni, celem uzyskania bonifikaty, wpłacić do dnia 30 czerwca 1937 r. całą pierwszą i drugą ratę podatku gruntowego za rok 1937 (wtedy uzyskają 10 proc. bonifikaty od drugiej raty) względnie całą pierwszą ratę podatku gruntowego za rok 1937 i część drugiej raty (wtedy otrzymują 5 proc. bonifikaty od części wpłaconej na poczet drugiej raty) w wysokości wymierzonej za rok 1936. W tych przypadkach za podstawę obliczenia bonifikaty przyjmuje się kwotę należności, wpłaconej tytułem drugiej raty podatku gruntowego za rok 1937 w wysokości wymierzonej za rok 1936.

Przykład: Wymiar podatku gruntowego za rok 1936 wynosił: I rata na Skarb 15 zł, na Komunę 7,50 zł razem I rata wynosi 22,50 zł, druga rata na Skarb 9 zł, na Komunę 4,50 zł razem druga rata 13,50 zł. razem na Skarb 24 zł, na Komunę 12 zł razem 36 zł.

Jeżeli płatnik do dnia 30 czerwca 1937 uiści tytułem podatku gruntowego za rok 1937 w wysokości wymierzonej za rok 1936 to jest kwotę 24 zł na Skarb i 12 zł na Komunę, uzyskuje 10 proc. bonifikaty od kwoty 13,50 zł. W razie uiszczenia 21 zł na Skarb i 10.50 zł na Komunę, bonifikata wynosi 5 proc. od sumy 9 zł, to jest od kwoty wpłaconej na poczet II raty.

Celem ustalenia wysokości wymierzonego podatku oraz dodatku komunalnego za rok 1936 u płatników, którzy zechcą skorzystać z bonifikaty, może Zarząd Gminny posłużyć się podpisami list wymiarowych za rok ubiegły, które znajdują się w Zarządach Gminnych, względnie nakazami płatniczymi za rok 1936, przedstawionymi przez zainteresowanych.

Kwoty uzyskane z wpłat przez płatników korzystających z bonifikaty księguje się w zwykłym trybie do dziennika specjalnego Nr. 1 (wzór Nr. 791 kas) i do księgi bierczej na konto płatnika w rubryce uiszczenia.

Kwotę zbonifikowaną należy jednocześnie odpisać w księdze bierczej na koncie płatnika w rubryce odpisy z powołaniem się na okólnik Ministerstwa Skarbu z 22. 5. 37 r. L. D. V. 5255-1-37.

Równocześnie Zarządy Gminne sporządzać będą wykazy płatników, którym udzielono bonifikaty według następujących rubryk:

1. Imię i nazwisko, 2. miejscowość, 3. kwota wymierzonego podatku i dotatku komunalnego za rok 1936, 4. wysokość wpłaty, 5. procent i kwota udzielonej bonifikaty.

Wykazy te należy przesyłać Urzędowi wraz z obliczeniem dekadowym.

Zarządy Gminne po otrzymaniu niniejszego zarządzenia zawiadomią natychmiast zainteresowanych bądź bezpośrednio przez publiczne obwieszczenie bądź też za pośrednictwem sołtysów.

Świecie, dnia 18 czerwca 1937 r.

Zastępca Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) Jodłowski, podreferendarz.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Nowe, dnia 25 czerwca 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.